Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 32

niedziela 4-go sierpnia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA

mobilizuje nowe siły w Polsce

Jeszcze niedawno w prasie partyjnej rozbrzmiewały triumfalne okrzyki, szerokim rzekomo frontem uszeregowała się „opinja“ w Polsce przeciwko nowej ordynacji wyborczej.

Kogo tam niema na tym froncie negacji? Narodowcy obok różowych pepeesów i czerwonych komunistów międzynarodowych, nabożni chadecy obok wojujących bezbożników, ludowcy wszelakiego gatunku, wymyślający sobie nawzajem, ale — zgodni w wymyślaniu tym, którzy, w udziale w wyborach parlamentarnych widzą nietylko wykonanie prawa, ale i obowiązku obywatelskiego, wreszcie „enpeery“, ukryte w podziemiach bytu nielegalnego „oenery“ i ilu ich tam jest o rozmaitych nazwiskach, przezwiskach i wyzwiskach partyjnych.

Wszyscy oni, w miarę zbliżania się końca sesji sejmowej sposobili arsenał haseł i programów, z którymi mieli wystąpić w akcji wyborczej, obmyślali, pod maską jakich „numerków“ wystąpią wobec wyborców, pławili się w rozkoszy pieszczonych w wyobraźni wzajemnych układów, kompromisów, matactw, podstępów, i oszustw, które w rezultacie doprowadzić ich miało do upragnionego celu — pięcioletniego, spokojnego i wygodnego bytowania z mandatem poselskim lub senatorskim w kieszeni.

Nowa ordynacja wyborcza położyła kres tym marzeniom i nadziejom.

O mandatach senatorskich panowie z partyj marzyć nawet nie mogą. Tam, gdzie decyduje o wyborze zasługa obywatelska lub cenzus wykształceniowy, tam agitatorzy partyjni nie mają nic „do gadania“.

Ale i z wyborcami do Sejmu — nie lepiej.

Podniesienie cenzusu wieku wyborców do lat 24-ch pozbawia demagogów najcenniejszego bodaj materjału — niedoświadczonej a zapalnej młodzieży, która dotychczas, w każdej akcji wyborczej

odgrywała rolę ślepego narzędzia w ręku sprytnych agitatorów.

Z tych właśnie gołowąsych młodzieniaszków rekrutowały się bojówki partyjne, rozbijające wiece i zgromadzenia przeciwników i utrzymujące w niemej karności wiece własnych „zwolenników“.

Odsunięcie od wyborów tego niedojrzałego materjału, pozbawienie partyj młodocianych kadr, z których rekrutowały one swe gwardje przyboczne, musiało je zabolec jako bolesna „krzywda“.

Zmniejszenie liczby mandatów sejmowych z 444-ch do 208-miu zmniejszyło wogóle 53 proc. szanse zawodowych aspirantów do mandatów poselskich. Ale najbardziej zabolało działaczy partyjnych wszelkich barw i odcieni odjęcie stronnictwom i partjom politycznym monopolu ustanawiania list kandydatów na posłów.

Jakto? Zgromadzenia Okręgowe, złożone z przedstawicieli samorządów terytorjalnego i gospodarczego, związków zawodowych, organizacyj społecznych — te nigdy dotychczas nieznane ciała mają ustanowić kandydatury na posłów? A cóż robić będą komitety i zarządy partyjne?

Nie, z taką sytuacją żadna partja pogodzić się nie mogła. Czy to endecy, czy komuniści — wszyscy „ludzie partyj“ uznać musieli zgodnie i jednogłośnie, że taki przepis wyborczy jest targnięciem się na ich „najświętsze“ „dobrze nabyte“ prawa i przywileje, że pomnaża on nękające Polskę bezrobocie, gdyż wytrąca z rąk komitetów partyjnych „fachową“ robotę szacherek wyborczych.

Tedy na całym szerokim froncie organizacyj partyjnych — od komunistów począwszy, na domorosłych hitlerowcach kończąc rozległo się zgodne „veto„, pocem staropolskim szlacheckim obyczajem rzekomi proletarjusze wraz z bracią szlachtą wycofali się na tamten brzeg... poza rzeczywistość

Albowiem w rzeczywistości rzeczywistej działo się inaczej. Gdy rozpoczęła się pierwsza faza akcji wyborczej — wybory delegatów do Zgromadzeń Okręgowych — zaczął się formować inny „szeroki front“. Nie powiewają nad nim barwne znaki partyjne ani buńczuki nowoczesnych hetmanów. Nie biją bębny reklamy, ani ogłaszające trąby haseł nie rozdzierają uszu „szanownych wyborców“.

Jest to

front szary, jak szara jego praca realna, przy pługu, przy warsztacie, jak szarą jest chłopska siermięga i bluza robotnicza.

Na szerokim froncie tej polskiej rzeczywistości wystąpiły setki tysięcy radnych gminnych i powiatowych, przedstawicieli związków zawodowych, samorządów gospodarczych, organizacyj społecznych.

Szeroki ten front ostatecznie sformuje swe szeregi w dniu 4 sierpnia, w terminie ustanowionym w kalendarzu wyborczym na zakończenie wyborów delegatów do Zgromadzeń Okręgowych

Rozpocznie się wtedy najbardziej odpowiedzialna praca Zgromadzeń Okręgowych nad ustanowieniem kandydatur na posłów.

Członkowie Zgromadzeń Okręgowych nie będą to „mężowie zaufania“ przez partje mianowani. Są to prawdziwi mężowie zaufania obywateli, obdarzeni już dawniej przez nich mandatem pracy w gminach, powiatach, w związkach zawodowych, samorządzie gospodarczym, w organizacjach społecznych.

Poza soba czuć oni będą

tysiące i miljony współobywateli, którzy ich swem zaufaniem obdarzyli

Zaufania tego zawieść nie chcą, nie mogą.

W głębokim i sumiennym namyśle ważyć muszą wartość gatunkową, moralną i umysłową wartość pracy i zasługi tych, których nazwiska mają być wysunięte jako nazwiska kandydatów na posłów.

Zaś dnia 8-go września wystąpi na widownię front najszerszy — chłopów i robotników, kupców i rzemieślników, inteligencji pracującej, by ostatecznie zdecydować, kto ma być powołany, obdarzony mandatem wybrańca do przedstawicielstwa narodowego.

Zamiast frontu fikcyj, urojonych potęg i oszukańczych mamideł, występuje najszerszy front polskiej rzeczywistości i twórczej państwowej pracy.

—O—

Obroty ziemią i lasami w Polsce

W roku 1928 sprzedano 420,9 tys. ha, w roku 1932 — 213,2 tys. ha, ziemi i lasów. Do 0,5 ha sprzedano w roku 1928 — 38 proc., w roku 1932 — 43 proc, od 0.5 do 2 ha w 1928 — 36·8 proc, w roku 1932 — 37·1 proc., od 2 do 5 ha w roku 1928 — 14·3 proc., w roku 1932 — 12·4 proc.. od 5 do 20 ha w roku 1928 — 9·8 proc., w roku 1932 — 6·4 proc, od 20 do 100 ha w roku 1928 — 0·9 proc., w roku 1932 — 0·6 proc, powyżej 100 ha w roku 1928 — 0·2 proc., w roku 1932 — 0·1 proc.

W roku 1933 wzrosło kupno drobnych ilości gruntów do 2 ha, powyżej 2 ha notujemy już spadek. Jest to następstwem ogólnego zubożenia i braku gotówki na wsi.

Najmniejszy motor świata

W ostatnich czasach wybudowany został, oczywiście w w Ameryce najmniejszy w świecie motor Jest on wielkości muchy pokojowej i, gdyby nie fotografja, jaką zamieszczają pisma fachowe, trudno byłoby w istnienie takiego motoru uwierzyć. Motorek został zbudowany ręcznie. Użyto do jego budowy żelaza, srebra, miedzi i złota, a zmontowanie całości odbywało się przy pomocy lup i szkieł powiększających. Niektóre części składowe są tak drobne, że trudno je ściśle rozróżnić gołem okiem. Motorek robi ponad 400 obrotów na sekundę. Na szpulę zużyto aż 3 5 mtr. drutu. Praktycznej wartości, zdaje się, aparacik nie będzie miał.

Rewizje lekarstw w hurtowniach aptecznych

Państwowa służba zdrowia zainteresowała się sprawą sprzedaży gotowych preparatów i specyfików lekarskich. Wydano oficjalny wykaz preparatów, których sprzedaż dozwolona jest w Polsce. W obiegu jednak znajdują się często leki niezarejestrowane, bądź też zakazane. W związku z tem wydano nakaz przeprowadzenia rewizji we wszystkich hurtowniach aptecznych.

Klęska posuchy w Rumunji

Z południowych stron Mołdawji oraz niektórych okręgów Bessarabji donoszą, że wskutek dużych upałów zboża całkowicie przepadły. W niektórych okolicach nie było deszczu od marca.

Jak odbędzie się „Święto Gór“ w Zakopanem

W uroczystościach weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej

W niedzielę 4 sierpnia nastąpi w Zakopanem uroczyste otwarcie „Święta Gór“, które rozpocznie się odprawieniem Mszy Świętej o godzinie 9 rano w miejscowym kościele. Program pierwszego dnia wypełni ponadto otwarcie jarmarku i wystaw przemysłu artystycznego, sztuki, letniskowo-turystyczno-sportowej, leśno-łowickiej, fotograficznej, oraz pamiątek z walk Legjonów Polskich w Karpatach (1914—1915). Następnie odbędzie się zebranie zapoznawcze dla członków Komitetu, wieczorem nastąpi rozpalenie sobótek w Zakopanem i na szczytach Karpat od Śląska Cieszyńskiego po granicę Rumunji. Dzień ten zakończy wieczornica regjonalna z udziałem gazdów z powiatu Nowotarskiego, Wadowickiego i Limanowskiego.

W poniedziałek 5 sierpnia odbędą się rano wycieczki piesze w góry, zwiedzanie jarmarku i wystaw, zawody strzeleckie o tytuł Mistrza Gór, oraz trójbój lekkoatletyczny. W obu imprezach wezmą udział wyłącznie zawodnicy z regjonów górskich. Dzień zakończy odczyt o Tatrach i wieczornica grupy regjonalnej sądeckiej.

We wtorek 6 sierpnia wyruszą od rana z Zakopanego dwie wycieczki piesze w góry, następnie odbędzie się dalsze zwiedzanie wystaw i jarmarku, zawody strzeleckie i zabawa ludowa na Wilczniku. W godzinach popołudniowych wygłoszony zostanie odczyt o Tatrach, wieczorem zaś w sali Sokoła odbędzie się przedstawienie regjonalne zakończone wieczornicą grupy regjonalnej.

We środę 7 sierpnia wyruszy z rana dwudniowa wycieczka w góry. Niezależnie od niej odbędzie się jednodniowa wycieczka końmi, względnie autobusami dla osób słabszych. Program dnia wypełni ponadto zwiedzanie wystaw i jarmarku, bieg sztafetowy dla uczestników grup regjonalnych, zabawa ludowa na Wilczniku, zawody pływackie Podhala, odczyt o Tatrach, zaś w godzinach wieczornych odbędzie się drugie z kolei przedstawienie regjonalne w sali Sokoła i wieczornica grupy regjonalnej.

We czwartek 8 sierpnia wyruszą w Tatry dwie wycieczki, jedna trudna dla turystów wprawionych i druga jednodniowa zwykła. W ciągu dnia odbywać się będzie w dalszym ciągu zwiedzanie wystaw i jarmarku, zabawa ludowa na Wilczniku, odczyt o Tatrach, zaś wieczorem przedstawienie regjonalne, zakończone wieczornicą grupy regjonalnej.

W piątek 9 sierpnia wyruszy w Tatry dwudniowa wycieczka piesza niezależnie od niej półdniowa wycieczka dla osób mniej wprawionych. Dalszy program dnia analogiczny jak w czwartek 8 sierpnia.

W sobotę 10 sierpnia wyruszy od rana jednodniowa wycieczka piesza w góry. Program dnia wypełni zwiedzanie wystaw i jarmarku, odczyt P. T. T. na temat „Polskie zamorskie wyprawy alpinistyczne“ i przedstawienie grupy regjonalnej. Punktem kulminacyjnym dnia będzie wieczornica konkursowa wszystkich grup regjonalnych, biorących udział w uroczystościach „Święta Gór“

W niedzielę 11 sierpnia w dniu zakończenia uroczystości przybędzie do Zakopanego Pan Prezydent Rzeczypospolitej W godzinach rannych nastąpi uroczyste powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez członków Komitetu i delegatów grup regjonalnych, następnie odprawiona zostanie Msza Polowa w Jaszczurówce, po której nastąpi uroczysta defilada wszystkich grup regjonalnych, połączona ze spędem owiec ze wszystkich hal tatrzańskich. Defiladę odbierze sam Pan Prezydent. W południe nastąpi złożenie wieńca pod pomnikiem Chałubińskiego i wielka zbiorowa manifestacja złożenia hołdu górom. Po przerwie obiadowej odbędzie się na Antołówce festyn góralski, połączony z produkcjami grup regjonalnych i z rozdaniem nagród, oraz dyplomów. Wieczorem na szczytach górskich poraz drugi zostaną rozpalone wici na znak zamknięcia uroczystości, oraz nadany będzie zapomocą żagwi sygnał świetlny. Dzień zakończy iluminacja Tatr i wspaniały niespotykany dotąd w Polsce pokaz ogni sztucznych.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

w powiecie Nowosądeckim

Odziały Z. P. O K. istnieją i pracują: w Nowym Sączu, Starym Sączu, Krynicy, Grybowie i Muszynie. Praca grupuje się w sekcjach, czyli referatach, co daje każdej członkini możność znalezienia działu pracy, odpowiedniego jej zamiłowaniom, lub przygotowaniu.

Najważniejszym, bo dającym wyrobienie społeczno-polityczne ogółowi kobiet i przygotowującym je do rozumienia i pełnienia zadań obywatelskich, jest referat „Wychowania Obywatelskiego“. Praca w tym dziale polega na organizowaniu referatów, zebrań dyskusyjnych o treści w zakresie dokształcania, jak uświadomienia obywatelskiego członkiń. W roku sprawozdawczym 1934|35 wygłoszono 14 referatów, oraz szereg uroczystości z okazji świąt państwowych, imienin Marszałka i P. Prezydenta Rzeczypospolitej i t. d. Referaty opracowują wyłącznie członkinie, bądź na tygodniowych (w porze zimowej) zebraniach dyskusyjnych, bądź na ogólnych zebraniach klubowych.

Pracę oświatową na wsi prowadzi referat „Spraw wiejskich“. W okolicznych wsiach wygłosiły członkinie tej sekcji szereg pogadanek na temat zagadnień praktyczno-gospodarczych, urządzano również 4 tygodniowe kursa kroju i szycia dla wiejskich dziewcząt i kobiet.

Wydatnie pracują w powiecie referaty „Opieki nad matką i dzieckiem“, organizując ochronki-przedszkola (2 w Nowym Sączu, 1 w Starym Sączu). Urządzono w roku 1934 — 3 kolonje dla dzieci (Nowy Sącz i Grybów), oraz półkolonje w Grybowie. Z kolonij urządzonych przez Z. P. O. K. korzystało w powiecie ogółem 366 dzieci najbiedniejszych, lub dzieci powodzian.

Akcją tą zajmują się najsilniej Oddziały w Nowym Sączu i Grybowie.

Ważnym działem jest akcja dożywiania dzieci w wieku przedszkolnym, którą prowadzą prawie wszystkie Oddziały. Dzieci z przedszkoli otrzymują obiady i drugie śniadania; w niektórych Oddziałach dzieci dostają w zimie tran. Ogółem dożywiono 330 dzieci. „Opieka nad dzieckiem“ odziewa dzieci w okresie św. Mikołaja i Gwiazdki, dostarczając im ubrań i obuwia, których rozdano b. wiele, szczególnie odzieży. Dochody na cel powyższy czerpie się z imprez, jak: dancingi, festyny Grybów) przedstawień w Tygodniu i Dniu Dziecka (Grybów, Stary Sącz) zbiórek ulicznych, zabaw dziecięcych i subwencyj Starostwa. Prowadzą również Oddziały zebrania matek, poświęcone pogadankom o higjenie, matkom dzieci z Przedszkola udziela się porad lekarskich bezpłatnie (Stary Sącz).

Opieką obejmuje się również dziewczęta w wieku pozaszkolnym.

Tu grupuje się w świetlicach Z. P. O. K. (Nowy Sącz i Stary Sącz). Dziewczęta zbierają się codzień w świetlicach na kilka godzin pod opieką fachową. Zajęcia te mają charakter praktyczny, obejmują prace z zakresu gospodarstwa domowego jak i gotowanie, sporządzanie przetworów owocowych, szycie, wyrabianie trykotarzy i t. p. W ciągu roku urządzono 5 kursów gotowania.

Dziewczęta zebrane w świetlicach, przygotowywały się do pracy społecznej, szyjąc, lub naprawiając ubrania dla powodzian, wykonywały z włóczek sweterki dla dzieci z przedszkola. W świetlicach kładzie się nacisk na wychowanie obywatelsko-państwowe.

Referat wytwórczości ma na celu pobudzenie do pracy na terenie rodzimego przemysłu, polepszenie warunków bytu i ewentualne dawanie pra-

ANTONI FR. SITEK

Garść wrażeń z pierwszej wycieczki górskiej w pamiętnym czasie powodzi

(Ciąg dalszy)

Przez Bukowinę do Czorsztyna

Opuszczamy Tatry, cudowna pogoda! Przez Murzasichle za znakiem niebieskim idziemy ładną drogą przez las do Bukowiny. Ładne letnisko! Rzut oka na Tatry. Cudownie!

Przekraczamy wkrótce Białkę. Mostek wybudował instruktorski obóz pracy i obóz harcerski z Goniądza. Szalała Białka morowo, widać to jeszcze dziś! Moc korzeni, drzew i olbrzymich głazów przyniosła woda z góry, a z jednej strony ładne „odkrywki“, wskazujące zwarstwienie gleby kilkanaście metrów wysokie! Na noc zatrzymujemy się w Łapszach W. Nocujemy u Stanczoków. Nazajutrz wstępujemy do kościoła w Łapszach Niżnych. Wystawiowiony w 1652 r. Na cmentarzu nagrobek z napisem: „Józef Wiśniewski ur. dn. 18 I. 1871, prof. gimn. we Lwowie, sekretarz Polsk. Komitetu Narod. na Spiszu zginął dnia 31 VI. 1920 zamordowany przy pracy plebisc. w obronie polskości Ziemi Spiskiej“. Idziemy do Niedzicy, pierwsze kopy żyta! — Tu większe ślady zniszczenia! Nad Niedziczanką zamulone pola. Dochodzimy na gościniec nad Dunajcem. Strasznie scharatany, woda waliła na metr wysoko. Po moście szła woda, ten jednak się ostał. Idziemy do Czorsztyna. Grunta z obu stron szosy zamulone i zasypane szutrem i piaskiem. Gdzieniegdzie wygląda z mułu kłos dojrzałego żyta jakby z niemym wyrzutem zwracając się ku niebu, że taką klęskę zesłało na biedny lud Podhala. Idziemy do Dąbskich potem do Bryniera „na zamek“podwarzyć sobie z „królem zamczyska“, a zarazem polskim „Szwejkiem“ ze względu na niezliczoną, ilość przygód wojennych tego oryginalnego górala, który ma jedną klasę, a mówi pięcioma językami. Personel na zamku ten sam, jest i fotograf p. Sk. i góralrzeźbiarz z Maniów. Ruchu żadnego.

Tak zakończyliśmy lipiec, w 27 dniu naszej wędrówki.

Przez Pieniny przełomem Dunajca

Drogą a właściwie jej fragmentami idziemy z Czorsztyna do Sromowiec Niżnych. Równo z nami jedzie czworak Dunajcem. Na płytszej nieco wodzie czekają na niego w podkasanych portkach z bramą leszczynową mali chłopcy. Czworak wjeżdża w tą bramę i oczywiście „szóstki“ płyną z kieszeni „gości“do kieszonek chłopców. Charakterystyczny miły zwyczaj pienińki! Szosa spłukana solidnie, widać doskonale uwarstwienie wypłukanych przez wodę wysokich brzegów. W Sromowcach N. było koło 2 m. wody nad normalny stan drogi. Strażnik siedzi w pokrzywionej mocno budce!

— Idziemy na drugą stronę, oto przepustki! Gorąc obrzydliwy, idzie burza. Przewoźiszy się na słowacką stronę, idziemy do Smerdzonki czy „Śmierdzącki“ jak ją nazywa „Bryniar“. Miły zakątek! — „Kraina Slovenska — Okres: Spisska Stara Ves, miestna obec: Svaby Nižne, osada Smerdzonka“ — czytamy na tablicy. Mały park, trzy budynki i ot, cały zdrój! Przeczekawszy deszcz, wracamy... Widać Trzy Korony.

Zwiedzamy Czerwony Klasztor. — Klasztor z wieżą, dzwonnica, szereg przyległych przybudówek lub zgoła osobnych budyneczków przeważnie z kamienia chylą się ku ruinie opuszczone. Jeden budynek mieszkalny! Wchodzimy do środka... duże, sklepione, ziejące chłodem i wilgocią piwnice, moc małych izb i korytarzy, jedna cela z resztkami malowideł ściennych i kościół o wnętrzu dosyć jeszcze dobrze zachowanem. Klasztor ten zajmowany był przez Kamedułów, a postawiony został w r. 1747 (data na płycie), lub w 1750 (data na wieży). Ołtarz główny pokryty rzeźbami, niegdyś złoconemi dziwnie tchnie chłodem opuszczenia, jak wszystko tutaj. A przecież co niedzielę przyjeżdżą ksiądz z Lechnicy dla odprawienia mszy św. Prawym brzegiem Dunajca, zatem słowacką stroną wkraczamy w przełom pieniński. Piękna droga przez Pieniny całkowicie zniszczona. Przypomina mi się płyta Marsz. Dr. Mikołaja Myblikiewicza w dolnm parku w Szczewnicy „...Szczawnicy partą dał On wspaniałą, drogę w Pieniny z Dunajcem u stup w skałach wykutą — MDCCCXC —“ (44 lata).

Niema już perły, nie ostała się żarłocznej powodzi. Szuter wypłukany lub zamulony, miejscami sterczy wysoko beton podmurowania, gdzieniegdzie i ten się nie ostał, została poprostu „skalna perć“jak po naszej stronie. Posuwamy się niezbyt szybko spowodu ostrych

JÓZEF DIEHL (Zakopane)

PO SZEŚCIU WIEKACH...

W piętnastą rocznicę powrotu do Polski części Spisza i Orawy

Gdybyśmy po wojnie światowej mieli pełną, mimo trojakiej niewoli, świadomość narodową, myśl polska zwróciłaby się była odrazu ku kresom zakarpackim. Zajęcie Spisza było wstępnym krokiem do międzynarodowej zbrodni rozbiorów; tam, skąd poszło rozdarcie, winno było rozpocząć się zjednoczenie ziem, odbieranych ukaranym przez sprawiedliwy los zaborcom.

Niestety, ani zmącona samowiedza, ani napięcie woli zbiorowej, za małe w wielkiej chwili dziejowej, ani wreszcie nieodpowiadające wszystkim nagłym potrzebom granicznym, pogotowie siły fizycznej — nie mogło podołać wczas zadaniu najsłuszniejszemu, jakby się zdawało, w odrodzonem państwie.

Spowodu chwiejności wprowadzonego podstępnie w błąd rządu polskiego, nie udała się próba zbrojnej rewindykacji Spisza i Orawy. Dopiero po kilku miesiącach wytrwałe zabiegi samej ludności, wiernej, choć oderwanej od macierzy przed wiekami, narzuciły improwizowanej i co gorsza, niezestrojonej dyplomacji naszej w stolicy i na konferencji pokojowej — odzyskanie ziem południowych, przynajmniej w granicach etnograficznych, jako cel, możliwy do osiągnięcia.

Przeciwnicy Polski w tej sprawie, Czesi zdobyli silniejsze od nas stanowisko polityczne, bo w czasie wojny, mogli, chcieli i potrafili umieścić zagadnienie swojej państwowości bez wahań po stronie zwycięskiej koalicji, której zgodnie (mimo opozycji wewnątrz kraju, opozycji pozornej, czy bardzo lojalnej, niewidocznej na zewnątrz) służyli przedewszystkiem, jako pierwsi rzeczoznawcy stosunków austrjackich i węgierskich Stąd ich dogodniejsza pozycja prawna, gdy omawiano w Paryżu los monarchji habsburskiej, — skoro już przed konferencją pokojową uzyskali zezwolenie na zajęcie prawie całego terytorjum nowego państwa, któremu wbrew przyjętym zasadom Wilsonowskim dano ziemie, zamieszkałe przez różne narodowości, niepytane wcale, czy chcą doń należeć. Francja, najżyczliwsza nam z grona zwycięzców — w imię swego ważnego interesu: straży nad Wisłą — chłodna, jednak wobec dziwnego zapału nie w porę do walki dwóch „orjentacji“ krajowych, nie ukrywanej na forum międzynarodowem, popierała bez zastrzeżeń Czechów, zwartych i prostolinijnych, nawet przeciw Polakom, sojusznikom pożądanym, miłym lecz kapryśnym.

Pierwotny plan załatwienia sporów o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę w drodze bezpośredniej ugody nie ziścił się, Rada Najwyższa koalicji postanowiła więc dnia 27 września r. 1919 ustalić los tych krain przez plebiscyt, najmodniejszy, choć nie nowy, ze sposobów stosowania złudzeń demokratycznych — po tylu kłopotach i doświadczeniach wewnętrznych — także w delikatnej, niebezpiecznej dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Mimo niedorzecznej — jak się wnet okazało — procedury plebiscytowej, postanowienie Rady Najwyższej zadowoliło nas — z pewnemi zastrzeżeniami — co do Orawy, gdzie miały głosować wszystkie gminy powiatu trzciańskiego i namiestowskiego. —

Wielką jednak krzywdą Polski było oddanie Czechom okręgu Czaczańskiego, a zwłaszcza podział Spisza.

Tutaj plebiscyt miał odbyć się tylko w powiecie starowiejskim oraz w paru gminach powiatu kieżmarskiego, leżących na północny zachód od działu wód Dunajca i Popradu. Powiat lubowelski i całą dolinę Popradu, najbardziej polską na tych kresach, pozostawiono bezwarunkowo Czechom. — Próbie głosowania poddać się miały okolice o ludności mieszanej, której pomyślność gospodarcza zależała nadto od wspólnej administracji i dogodnej komunikacji z odciętemi częściami kraju.

Starania rządu i delegacji polskiej w Paryżu o zmianę dowolnego zarządzenia, nie odniosły skutku. Nie mogła już — oczywiście — nie naprawić Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa, gdy pod koniec stycznia roku 1920 przybyła do Cieszyna, jako organ wykonawczy koalicji, aby przygotować i przeprowadzić głosowanie w sposób „szczery“ i „lojalny“.

Wobec zaniechania plebiscytu czesko-polskiego głównie spowodu przebiegu wojny bolszewickiej, rozważania, czy byłby „sprawiedliwy“, czy „wola ludu“ mogłaby objawić się swobodnie i „szczerze“ — przekraczają ramy niniejszego przypomnienia.

Historja, wydając — gdy przyjdzie czas, wyrok o ostatnim etapie wiekowej walki o ostatnim etapie wiekowej walki, o kresy zakarpackie, nie pominie lekceważenia raczej przez swoich, niż obcych, sprawy spisko-orawskiej, uważanej, niewiadomo dla czego za drugorzędną wobec Śląska Cieszyńskiego, — zabiegów o usamodzielnienie jej przez utworzenie osobnej bodaj Podkomisji międzynarodowej, — błędów naszej, często naiwnej agitacji, — osądzi też zmarnowanie dyplomatyczne epizodu kijowskiego,— pominięcie sposobności arbitrażu króla belgijskiego; powie wreszcie bez ogródek wszystko, co trzeba, o rządzie i społeczeństwie czeskiem — dla przyszłych pokoleń obu narodów, które powinny całą poznać prawdę.

W najgorszej dla nas chwili wojennej, dnia 10 lipca 1920, przedstawiciel rządu polskiego wspólnie z ministrem czeskosłowackim oddał w Spaa spór cieszyński i spisko-orawski mocarstwom sprzymierzonym do ostatecznego rozstrzygnięcia. Dnia 27 t. m. Czesi sprawę wygrali: Śląsk Cieszyński przepołowiono; ze Spisza i Orawy otrzymaliśmy dwadzieścia kilka wsi i tyleż tysięcy mieszkańców; za świeżym kordonem, dzielącym znowu ziemie nasze, zostało ćwierć miljona stałej ludności polskiej, której nie przyznano nawet „praw mniejszości“, zastrzeżonych wszystkim innym narodowościom, wchodzącym w skład państwa czesko-słowackiego.

Ocena i przyszłość

Paderewski, podpisując dnia 31 lipca imieniem rządu traktat, wyznaczający granice czesko-polskie według orzeczenia konferencji ambasadorów, uroczyście oświadczył:

„...jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Najwyższej: położyć kres zatargowi, zapewnić normalne i przyjazne stosunki między Rzecząpospolitą polską, a Republiką czesko-słowacką, mógł być osiągnięty, albowiem decyzja powzięta przez konferencję ambasadorów wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła“.

„Jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie swoje zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejsza jest i trwalsza niż rządy“.

W wieku XIV po przewlekłych sporach z Węgrami musimy podporządkować sprawę kresów południowych ogólnym interesom państwa. Tak samo wypadło nam postąpić przed laty piętnastu. Odkładając do lepszych czasów roszczenia, uzasadnione przyrodzoną granicą, oparte o lud odwieczny — polski po długiej niewoli węgierskiej — wierzymy, jak znakomity, daleko patrzący czeski mąż stanu, Benesz, w

„.. prawo moralne i społeczne, sprawdzające się niemal bez wyjątków, według którego, za każdy błąd, za każdą nierprawiedliwość polityczną trzeba ostatecznie zapłacić ściśle a nawet okrutnie“.

---

cy. Referaty te pracują w Nowym i Starym Sączu i Krynicy. Najlepiej rozwija się ten dział w Krynicy, gdzie utworzono własną wytwórnię kilimów, oraz zorganizowano stałą wystawę kilimów w krytym Deptaku w Krynicy.

Referat ten organizuje kursy robót, ogrodnicze, hodowli kwiatów doniczkowych (Nowy Sącz) dla członkiń.

Referaty finansowe urządzają imprezy na cele Z. P. O. K. Referaty prasowe podają sprawozdania z życia Oddziałów do pism i organu Z. P. O. K.

K. Hubrichówna
ref. prasowa

---

warstwic wapienia i mułu na wyższych **partjach** drogi. Mijamy zbójecki skok, woda nieco większa niż normalnie (1 sierpnia!) Woda szła podczas powodzi 6—7 m. nad normalnym poziomem, tak że idąc drogą 4 m. pod pow. wody oglądamy krzaki i muł „na dwóch chłopa« nad nami na drzewach.

Mijamy płytę, czytamy tam: „Jozef Hejlek... Frantisek Hanuš... tyto dwaja uradnici ministerstwa Socjalnej Poclivosti boli 21 juna r. 1920 na tamte miestę ukladne zawraždem w službach vlasti...“ Zaczyna kropić! Doganiają nas czworaki. Płaszczami wszystko poprzykrywane wraz z głowami. Niema jak przejazd czworakiem przez Pieniny, zwłaszcza w takich warunkach!! Nie zważamy na deszcz, pchamy się dalej. Ani znaku z ładnej budki straży czeskich, restauracji i mostku; stoi prowizoryczny „ul“, a w nim »dwaja uradnici finančkej straży“. Mamy przepustki w porządku, nieco mokre!!

Granica odchodzi wbok, wprawo! Stoimy koło słupa z jednej strony »lew“ czeski, z drugiej nasz „orzeł“! Dalsza część szosy nasza. Nasz strażnik pod skałą pełni służbę: rampę i budkę zabrało!

— Szanowanie!

— Dzień dobry, przepustki panowie mają?

— Pokaż, Walek!

— Niech się pan nie fatyguje!

Pogwarka, papieros... Nadjeżdża czworakiem mój kolega Jurek R. z towarzystwem.

— To wyście już tu?

— A no jak widzisz! — a spotkaliśmy się uprzednio w Czerwonym Klasztorze.

— Trzeba nam dalej, moje uszanowanie, jestem...

— Stamarski, dowidzenia panom!

I nasz kawałek (1·7 km.) szosy mocno zepsuty, zwłaszcza koło mostku nad Grajcarkiem. Ten „wszawy“ strumyczek potrafił zabrać most, zepsuć potężny kawał szosy i podmyć kilka domów!

Nasze zdrojowiska i letniska.

Most w Szczawnicy N. zabrany, gości przewożą łódką do i od autobusu P. K. P. na N. Targ! Młody o inteligentnej twarzy stróż bezpieczeństwa pilnuje porządku. Górale robią schodki:

— Macie trochę logiki i sensu? — „przemówił“ do nich „mądrce“, a gdy coś zrobili dobrze:

— Bardzo świetnie — nie omieszkał wykrzyknąć. „Bardzo świetny“ styl!

Idziemy do Szczawnicy. Wyżnej czyli do Zdroju. Szczawnica mająca wody siarczane i wapienne (odbijają się jajami!) jest uzdrowiskiem dla gruźlików. Prócz kilku letników i przejściowych turystów, tudzież kilkudziesięciu właścicieli i pomocników różnych interesów, wreszcie kilku chorych księży, sam żyd!! Nie inteligent, tylko ten szarawy, pejsaty, małopolski żyd! Siedzą dookoła pawilonu dla orkiestry pociągając rurkami wodę i przetrącając „cebulkowate“ drugiem śniadanie.. Koncertuje im 1 P. S. P. z Nowego Sącza. Uczuwa się niesmak, zgagę i „ciśnięcie“ w dołku.

Członkowie orkiestry uśmiechają się przyjaźnie zoczywszy gdzieś w parku „niejewrejską“ twarz. Uciekamy, by nie patrzeć się na męczących się nad spluwaczkami gruźlików, widok naprawdę przykry, bolesny powiedziałbym, boć przecież każdy człowiek ma płuca, każdy niemi oddecha, każdy więc może mieć gruźlicę! Miło jest w Jaworkach w wąwozie „Homale“ na obiedzie z trzech dań własnej roboty!! Mieliśmy zamiar spać na polu, ale mgły na postraszyły, więc przez Obidzę „smytlamy się“ do Czercza i wzdłuż strumienia, który w dolnych partjach też poważnie szalał, schodzimy do Piwnicznej. Przespaliśmy się w szkole w „noclegowem schronisku“ (miły kierownik p. M.) i nazajutrz wzdłuż Popradu, wgórę. Most szosowy zabrany, wojsko robi nowy. Woda nie narobiła tu tak wiele szkód, bo też Poprad nie przybył 7 m., lecz conajwyżej 3. Pogoda ładna, nad Popradem, zwłaszcza wyżej mostu kolejowego moc letników. Zatrzymujemy się w miłym pensjonacie „U...“ — Łomniczanka też narobiła sporo szkód, jak mieliśmy możność zaobserwowania w dniu następnym, idąc szosą do Żegiestowa. Wzięto się wreszcie do naprawy szosy i do niwelacji zbytnich wyniosłości. Może to być cacana droga na podmurowaniu nad torem. Tu i ówdzie kąpią się letnicki. Minęliśmy Łomnicę-Zdrój, Wierchomlę i Zubrzyk, ruską wieś i w samo południe dochodziliśmy do stacji Żegiestów. Jeszcze trzy kilometry i już mamy pełne uszy dzikiej wrzawy mandolinistów z „Japonki“. Napis z szyszek głosi ludziom „Żegiestów-Zdrój“. Zdrój, owszem, jest tu pierwszorzędna żelazista woda.

(c. d. n.)

Wyzyskanie naszych przejściowych niepowodzeń wojennych było błędem i niesprawiedliwością.

Józef Diehl.

P. S. Na zakończenie uwag niniejszych, podaję kilka zdań z rozprawy historycznej Teofila Emila Modelskiego: „Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza (w XIII — XVIII), wydatnej w roku 1928 nakładem Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem z zasiłkiem kasy im. J. Mianowskiego w Warszawie:

Czy spór ten — „w przyszłości w tej lub innej formie nie wyłoni się znowu, przesądzać trudno. Zarobek jego tkwi w odległej przeszłości i powstał wśród nigdy nieuregulowanych stosunków granicznych, zgodnych z przyrodzonemi warunkami życia państw i narodów“.

„Rok 1920 dopiero przyniósł Polsce mały obszar na północ od Magury nad Dunajcem i Białką tj. północno-zachodnią część powiatu starowiejskiego z 13 wsiami. Pretensje Polski do Jaworzyny, pokrywające się niemal dosłownie z częścią linji Prota z roku 1332 (grzbiet Tatr wododzielny) aż do Magury, jak wiadomo — zostały nam zaprzeczone“.

„Z najdawniejszego posiadania polskiego do XIII, względnie do początku XIV w., odzyskała Polska w roku 1920 mały strzęp tylko z 13 wsiami, a z późniejszego starostwa spiskiego ani piędzi ziemi.

„... Linja graniczna Prota, jako linja graniczna kościelna nie weszła w życie spowodu stosunków politycznych. Pozostała tylko wspomnieniem dziejowem i świadectwem roszczeń i pretensji polskich do dawnego obszaru polskiego w Zamagurzu i nad Popradem“.

J. D.

Kącik radjowy

Konkurs na pieśń chóralną o Marszałku Piłsudskim

W najbliższym czasie Polskie Radjo ogłosi konkurs na pieśń chóralną lub małą kantatę o Marszałku. Będzie to konkurs zamknięty, a więc udział w nim będą brać mogli tylko kompozytorzy wybitni, uprzednio zaproszeni na konkurs przez Polskie Radjo. Szczegóły konkursu są obecnie opracowywane przez Wydział Muzyczny P. R.

Koncerty radjowe dla młodzieży szkół powszechnych i gimnazjalnych

Począwszy od 1-go września Polskie Radjo nadawać będzie raz na tydzień koncerty szkolne. W porozumieniu z Min. W. R. i O. P. czas trwania tych koncertów ustalony został na 45 min. Jeden koncert w miesiącu przeznaczony będzie dla młodzieży gimnazjalnej, a trzy pozostałe, dla szkół powszechnych.

Szanujmy spokój sąsiadów

Polskie Radjo zwraca się do wszystkich słuchaczy o poszanowanie spokoju sąsiadów. Zwłaszcza w wielkich miastach, wcześnie rano i późnym wieczorem nie należy nastawiać odbiorników na najwyższą siłę przy otwartych oknach, gdyż powoduje to słuszne skargi i narzekania sąsiadów. Słuchacz radjowy, przez fakt posiadania odbiornika, należy do pewnego środowiska-kulturalnego — i to właśnie zobowiązuje go do liczenia się z potrzebą cudzego spokoju i wypoczynku. Oczywiście słuchać radja należy rano i wieczorem, ale dbać się musi przy tem o pogodzenie własnej przyjemności i pożytku ze spokojem sąsiadów.

Niewyzyskane możliwości oddłużenia gospodarstw rolnych

Rolnik przeżywa ciężkie czasy: ceny jego produktów spadły katastrofalnie. Ale i pozatem ciąży na nim zmora: długi... Jak wygospodarować przy niskich cenach zbóż i artykułów hodowlanych tyle, by starczyło i na wyżycie i na obsługę długu?

Zagadnienie to zostało załatwione jeszcze w r. 1934. W formie czterech dekretów Prezydenta Rzplitej t. zw. „dekretów oddłużeniowych“.

Jednak praktyka wykazuje, że korzystanie z tych dekretów jeszcze nie dotarło do najdalszych środowisk wieśniaczych, jeszcze nie objęło tych wszystkich, którzy mogliby skorzystać z dobrodziejstwa zarządzeń, mających na celu umniejszenie ciężaru zadłużenia.

Trzeba więc uświadomić włościaństwo w tym względzie. Trzeba rolnikowi, mającemu gospodarstwo poniżej 50 hektarów — a w niektórych powiatach nawet poniżej 100 ha — ułatwić akcję oddłużeniową.

Bo nie należy sądzić, że to oddłużenie dokonać się może automatycznie, bez starań ze strony zadłużonego rolnika. I owszem, są pewne długi rolnicze w Państwowym Banku Rolnym, które zostają zmniejszone bez starań dłużnika. Np. te, które pochodzą z parcelacji, z osad rentowych (na zachodnich połaciach państwa, z przedwojennych pożyczek w b. rosyjskim banku włościańskim).

Ale pozatem jest szereg długów, o których zmniejszenie, wzgl. o ulgi musi się rolnik sam postarać.

A więc:

1) jeżeli rolnik jest właścicielem osady rentowej, a raty rentowe ma większe niż 12 złotych od hektara w powiatach chojnickim, kartuskim, kościelskim i morskim, albo 20 złotych od ha w pozostałych powiatach województwa pomorskiego, albo 25 zł. od ha w woj. poznańskiem i górnośląskiej części woj. śląskiego — to powinien

do dnia 28 października bieżącego roku składać podania do wojewody o obniżenie rat rentowych.

2) jeżeli rolnik zaciągnął pożyczkę w obligacjach meljoracyjnych Państw. Banku Rolnego, a urządzenia meljoracyjne działają źle, to powinien zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego z prośbą o przysłanie komisji, która ustali, czy należy przyznać dalsze ulgi, ponad udzielone przez Państw. Bank Rolny bez żadnych starań.

3) jeżeli rolnik winien jest osobie prywatnej resztę należności za ziemię, kupioną w czasie od 1 stycznia 1926 do 1 lipca 1932 roku, to powinien zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego z prośbą o zmniejszenie jego długu,

4) jeżeli rolnik ma dług z powodu działów rodzinnych lub spadku, powstały w czasie od 1 stycznia 1926 roku do 1 lipca 1932 r. to również powinien zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego z prośbą o zmniejszenie długu.

5) jeżeli rolnik ma

dług krótkoterminowy, w wekslach, lub jako niedopłacona reszta za wzięte towary,

albo t. p., a wierzycielem jest Państwowy Bank Rolny, bank prywatny, spółdzielnia lub podobna instytucja to trzeba się zwócić do swego wierzyciela z prośbą o zawarcie układu konwersyjnego na Bank Akceptacyjny. Na zasadzie takiego układu rolnik będzie miał rozłożony swój dług na raty na 14 lat, przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocz.

Gdyby instytucja wierzycielska odmawiała układu, trzeba natychmiast złożyć podanie do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, żeby wstrzymać egzekucję.

6) jeżeli rolnik ma dług krótkoterminowy u kupca, kapitalisty, udzielającego pożyczek na procent i t p., to należy zawiadomić wierzyciela, że

spłata długu dokonana będzie na raty, w ciągu 14 lat,

w 28 równych ratach, płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku, przyczem do każdej raty dodany będzie procent, w wysokości 3 proc. rocznie. Jeżeli po ustaleniu tych rat dłużnik będzie mógł spłacać je przedterminowo, w wysokości conajmniej jednej półrocznej raty, to każde wpłacone wierzycielowi 100 zł. będzie liczone za 150 zł. długu.

Oto w ogólnych zarysach te wielkie możliwości, stojące do dyspozycji zadłużonego rolnika — niestety możliwości powielekroć niewyzyskane z powodu braku uświadomienia i nieporadności.

Trzeba więc, aby do każdego zadłużonego włościanina dotarła wieść o ulgach, o jakie można się wystarać.

Kto winien go w tej mierze uświadomić? Każdy wójt i sołtys, każdy nauczyciel wiejski, zarząd każdej wiejskiej organizacji społecznej. Bo przecież oczywistą jest rzeczą, że gospodarz, któremu zostaną zmniejszone długi, będzie mógł część swego dochodu przeznaczyć na liczne potrzeby, których sobie dotychczas z konieczności odmawiał — a więc da zarobek i rzemieślnikowi i sklepikarzowi i spółdzielni; będzie też mógł brać czynniejszy udział w pracy społecznej dla podniesienia ogólnego dobrobytu gromady wiejskiej.

I jeszcze jedno: trzeba tego człowieka stanowczo uchronić przed elementami, chętnie żerującemi między ludźmi, obarczonemi ciężarem długów, a więc przed usłużnymi doradcami pokątnymi, pośrednikami, rozmaitemi „biurami porad“. Trzeba rolnika przekonać, że o pomoc i informacje ma się z całem zaufaniem zwrócić bezpośrednio do Powiatowych Urzędów Rozjemczych lub Biur Finansowo-Rolnych. Tam mu już wskażą, co ma robić, aby uwolnić się od zmory długu, a postarać się o te ulgi, które mu się z prawa należą.

* * *

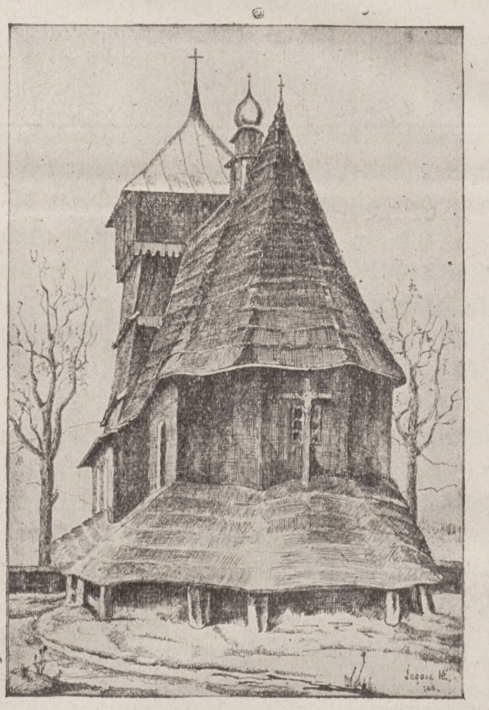
Zakończenie Ministerjalnego Kursu „Oświatowo-teatralnego w Wojniczu nad Dunajcem

Onegdaj odbyło się w Wojniczu nad Dunajcem zakończenie 4 tygodniowego Kursu Oświatowo-teatralnego, zorganizowanego przez Kuratorjum Szkolne Krakowskie na zlecenie Ministerstwa W. R. i O. P. dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych z całej Polski. W kursie wzięło udział 55 osób. Kierownikiem kursu był Dyr. Jerzy Zawiejski z Warszawy, zaś prelegentami byli pp. Mierzejewska Jadwiga, Turowiczówna Jadwiga, Mayzner Tadeusz, Mituta Marjan i Edward Fyda.

Na zakończenie kursu, uczestnicy kursu wykonali w parku Szkoły Rolniczej w Wojniczu dwa barwne, na motywach regjonalnych oparte widowiska obrzędowe pióra Sądeczanina Marjana Mikuty, okręgowego instruktora ośw. pozaszk. w Kuratorjum Krakowskiem, p. t. „Sobótka“ i „Dożynki“. — Widowiska opracował reżysersko autor.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

„Święto Gór“ w Zakopanem od dnia 4 do 11 sierpnia br.



Stary kościółek w Rabce

Kto może pozbawić mandatu radnego gminy?

Na zapytanie jednego z Wojewódów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że radni gminni nie mogą być pozbawieni mandatu w drodze uchwały Rady Gminnej, wykluczającej ich z grona radnych.

Uchwała taka wykracza poza kompetencje Rady gminnej, jest sprzeczna z postanowieniami ustawy samorządowej i podlega uchyleniu w trybie nadzoru.

Księża nie będą do Sejmu kandydować

Ks. Metropolita Sapiecha na zapytanie w sprawie kandydatur księży do przyszłego Sejmu i Senatu, wyraził wczoraj życzenie, by w okręgu archidiecezji krakowskiej duchowni katolicy nie wystawiali tym razem swych kandydatur.

Wielkie zebranie w sprawie komasacji gruntów w Tyliczu

Z inicjatywy Zarządu Kółka Rolniczego w Tyliczu odbyło się pod przewodnictwem ks. prob. Wł. Kowalczyka, Przew. K. R., zebranie informacyjne dla rolników z gminy zbiorowej Tylicz i Muszyna, na które przybyli Komisarz Ziemski p. Gajewski, oraz z ramienia O. T. R. w Nowym Sączu, kierownik biura Jan Klimczak, agronom powiatowy. W zebraniu wzięło udział około 300 rolników, zainteresowanych sprawą komasacji.

Po referatach pp. Komisarza Gajewskiego i Klimczaka wywiązała się żywa dyskusja, w czasie której zabierało głos kilkudziesięciu obecnych na zebraniu. Po szczegółowem wyjaśnieniu pewnych wątpliwości zebrani postanowili dążyć do jaknajszybszego zrealizowania planu przebudowy ustroju rolnego przez scalenie drobnych i rozrzuconych działek gruntów i uznali, że w chwili obecnej jest wyjątkowa okazja przeprowadzenia tanim kosztem komasacji.

Z gromad Muszynka, Mochnaczka, Andrzejówka, Szczawnik i inne wpłynęły już wnioski o wdrożenie postępowania scaleniowego, zaś z innych mają wpłynąć w najbliższym czasie

Koło L.O.P.P. w Muszynie pracuje

Bardzo ruchliwe Koło L. O. P. P. w Muszynie urządziło pod egidą miejscowego Komitetu Obywatelskiego Obchód XII-go Tygodnia L. O. P. P.

Obchód rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w dniu 7 lipca br., w czasie którego ks. Katecheta Krzan wygłosił okolicznościowe kazanie. W skład programu weszły następnie: pochód uczestników Obchodu na rynek, gdzie p. Dr. Mściwujewski wygłosił przemówienie na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, festyn, wyświetlenie filmów lotniczych, w czasie którego p. Dr. Mściwujewski miał wykład. Filmom przyglądały się bardzo liczne rzesze włościan z okolicznych wsi.

W czasie obchodu liczne domy w Muszynie ozdobione były nalepkami okiennemi.

Urządzone imprezy i zbiórki dały na czysto 489 zł. 60 gr., a nadto sprzedano broszurek i kartek za 32 zł. 25 gr., które to kwoty odesłano Obwodowi Powiatowemu w Nowym Sączu.

Wydatny wynik Obchodu zawdzięczać należy — dobrej organizacji Komitetu, Zarządu, tudzież bardzo wydatnej pomocy i pracy Pań.

—O—

Zakup koni remontowych

We wtorek dnia 13 sierpnia 1935 r., o godzinie 9 rano, odbędzie się na targowicy drzewnej w Nowym Sączu zakup koni remontowych. Zakupywane będą konie typu wierzchowego i artyleryjskiego, w wieku 3 i pół do 6 lat. Konie pociągowe nie będą zakupywane.

Każdy z właścicieli konia winien zabrać ze sobą dowód tożsamości (książeczkę wojskową), rodowód, względnie zaświadczenie Zarządu Gminnego w wypadku gdy koń został nabyty. W zaświadczaniu tem musi być podana data zakupu.

Doprowadzone przed Komisję Remontową konie muszą być odpowiednio przygotowane, a w pierwszym rzędzie dobrze podkute.

W następnym dniu tj. 14 VIII odbędzie się pokaz i premjowanie grup hodowlanych, a więc klaczy zarejestrowanych wraz z potomstwem.

Konferencja w sprawie PARKU NARODOWEGO w Pieninach

Sprawa stworzenia Parku Narodowego w Pieninach, od kilku lat usta wicznie jest poruszana. Ostatnio odbyła się w Zakopanem konferencja rzeczoznawców oraz przedstawicieli odnośnych władz, która dokonała badań na miejscu i obradowała w sprawach racjonalnego wykorzystania pięknych terenów i Pienin na Park Narodowy.

Czytajcie Głos Podhala!

Ulga podatkowa dla rolników

»Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej« nr. 56 z dnia 30 bm. ogłasza rozporządzenie p. Ministra skarbu, znoszące z dniem 1 sierpnia br. pobieranie 10-procentowego dodatku do podatku gruntowego. Rozporządzenie to dotyczy wpłat na podatek gruntowy, dokonywanych po dniu 31 lipca br.

OSIEDLE DLA POWODZIAN W NOWOSĄDECKIEM

W Podegrodziu miejscowości w pow. Nowosądeckim, która najwięcej ucierpiała w czasie zeszłorocznej powodzi, powstaje osiedle złożone z zagród wybudowanych powodzianom z ofiarności publicznej. 3 spośród nich ufundowały sfery wojskowe a mianowicie koło Rodziny Wojskowej w Warszawie, oficerowie Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, oraz oficerowie i podoficerowie kolumny samochodowej G. I. Z. S.

Przed paru dniami odbyło się poświęcenie nowej osady, która otrzymała nazwę Jadwisin. Zagrody przydzielono włościanom najbardziej poszkodowanym w czasie powodzi.

KRONIKA

KALENDARZYK:

5 Poniedz., N. P. M. Śnież.
6 Wtorek, Przemienienie Pańskie
7 Środa, Kajetana
8 Czwartek, Cyrjaka
9 Piątek, Romana,
10 Sobota, Wawrzyńca
11 Niedziela, Zuzanny

—O—

OSOBISTE. **Ślub.** W sobotę dnia 27 lipca br. odbył się w kościele parafjalnym w Starym Sączu ślub p. Heleny Tokarczykówny ze Starego Sącza. z porucznikiem 1 psp. w Nowym Sączu p. Władysławem Znamirowskim.

Kierownictwo Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu sprawuje p. sędzia grodzki Dr. Stefan Armata w nieobecności p. sędziego Dra Eugenjusza Cięglewicza, który przebywa na urlopie do 31 bm.

Przeniesienie. Uzdolniony artysta-malarz, Sądeczanin, p. Czesław Lenczowski, przeniesiony został do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie.

»Ku wiośnie«. Pod tym tytułem wyjdzie niebawem drukiem praca sceniczna o charakterze społeczno-regjonalnym napisana przez Sądeczanina p. Marjana Mikutę, instruktora oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum Krakowskim. Będzie to czwarta z rzędu publikacji tego młodego utalentowanego autora, z zakresu teatru ludowego. Dotychczas wyszły drukiem następujące prace p. Mikuty: »Sobótka«, »Dożynki«, »Z kolendą«, o czem już w swoim czasie pisaliśmy.

W piętnastą rocznicę powrotu do Polski Spisza i Orawy. Artykuł pod tym tytułem napisany przez dra Józefa Diehla z Zakopanego i nadesłany nam przez Autora, drukujemy w numerze dzisiejszym na stronie 3-ej. Artykuł ten niezmiernie aktualny i fachowy zainteresuje szerokie rzesze naszych podhalańskich Czytelników, tembardziej, że p. Dr. Józef Diehl jest doskonałym znawcą stosunków polsko-czeskich, zwłaszcza, jeśli idzie o sprawę Spisza i Orawy.

Skład Powiatowego Komitetu »Święta Gór« w Nowym Sączu. Organizacją udziału Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego na Święcie Gór w Zakopanem zajmuje się Komitet Powiatowy w Nowym Sączu, na czele którego stoją: przewodniczący Dr. M. Łach starosta powiatowy nowosądecki, Dr. Tobiczyk zastępca przewodniczącego i sekretarz komitetu Mgr. Dobrowolski. Organizacją artystyczną i techniczną regjonu sądeckiego kieruje niezmordowanie prof. Reguła Romuald. W skład poszczególnych komisji i delegacji wchodzą: pp. prof. Romuald Reguła, Metody Trochanowski, wiceprezydent miasta Mgr. Krupa, instr. Klimczak, Mgr. Körbel. Członkami delegacji, która na Święto Gór jedzie w ilości 110 osób są pp.: prezydent miasta Nowego Sącza Mgr. St. Nowakowski, prof. Mieczysław Szurmiak, dyr. Edward Fyda, prof. Eugenjusz Pawłowski, Mgr. Fr. Ćwikowski, inż. W. Cyło, red. Tadeusz Giewont-Szczecina, inspektor szkolny Wacław Gawski, prof. Wzorek, insp. Józef. Izdebski, prof. Rapf Feliks, Rejowski, inż. Remi Zenon, oraz burmistrzowie miast powiatu nowosądeckiego: pp. z Krynicy-Zdroju Mgr. Zakrzewski i dyr. Nowotarski, z Muszyny Antoni Jurczak, z Piwnicznej Jan Marciszewski, ze Starego Sącza Robert Ogorzały i z Grybowa Dr. Warzecha.

Program grupy sądeckiej na Święcie Gór: 1) pieśni ludowe z towarzyszeniem muzyki, 2) taniec z turoniem, 3) muzyka weselna zespołu Szczepanów, 4) »gdy baba rządzi« przedstawienie ludowe, 5) taniec zbójnicki. Poza delegacją oficjalną, wyjeżdża z powiatu i z Nowego Sącza z górą 600 osób na Święto Gór.

Zespół do zawodów strzeleckich na Święto Gór wystawi powiat nowosądecki. Uwzględnione będą: trójbój, sztafety i zawody pływackie.

W czasie Święta Gór odbędzie się ne wzgórzach powiatu nowosądeckiego palenie wici przy współudziale poszczególnych organizacji. Kierownictwo nad organizacją palenia wici objął kom. pow. P. P. Gawlik.

W wieku od 14 do 17 lat będą przyjmowani kandydaci do pierwszych klas Gimnazjów Zawodowych.

Luna-Park w Nowym Sączu, który tutaj zagościł od kilkunastu dni, gromadzi co wieczór liczne tłumy publiczności, zabawiającej się zabawami i różnemi grami. Na placu lunaparkowym przygrywa zespół orkiestry kolejowej Z. Z. K.

Nowości literackie

Ciekawy utwór młodej poetki sądeckiej. Z początkiem sierpnia br. ukazała się drukiem opowieść poetyczna, której tematem są dzieje cudownego obrazu Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu, pióra młodziutkiej sądeckiej poetki, szesnastoletniej uczennicy gimnazjum w Nowym Sączu p. Władysławy Szkaradkówny. Ze względu na temat jak i osobę autorki, która jest równocześnie jedną z najwybitniejszych współpracowniczek czasopisma młodzieży szkolnej pt. »Zew Gór« wychodzącego w N. Sączu, dziełko to zasługuje na szczególną uwagę. Tytuł utworu brzmi: »Nowy Sącz z Wszechmocy Boga czyli historja cudownego obrazu Przemienienia Pańskiego w kościele parafjalnym w N. Sączu«.

W sprawie sprzedaży czasopism. W krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 16 z dnia 15 lipca 1935 ukazało się rozporządzenie porządkowe Wojewody Krakowskiego z dnia 15 lipca 1935 o sprzedaży czasopism na obszarze Województwa Krakowskiego.

Rozporządzenie to weszło w życie dnia 19 lipcn 1935 r. Ponieważ po myśli § 13 tego rozporządzenia właściciele istniejących w chwili wejścia w życie powyższego rozporządzenia przedsiębiorstw kolportarzu wydawnictw, oraz miejsc stałej sprzedaży czasopism, winni w ciągu dni 14 od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia dostosować się do przepisów §§ 1—6 i 9 tego rozporządzenia. Zainteresowani winni ściśle zastosować się do powyższych przepisów.

Wieści z Podhala

XIX Zjazd Podhalan. Dnia 3 sierpnia 1935 roku odbędzie się w Zakopanem, w sali hotelu Stamara XIX Zjazd Podhalan. Początek o godz. 16.

Przeniesienie. Dotychczasowy naczelnik Urzędu Pocztowego w Nowym Targu Jakób Bukała odchodzi na równorzędne stanowisko do Wadowic P. Naczelnik cieszył się w Nowym Targu wielkiem poważaniem i był wielce lubiany wśród nowotarskiego społeczeństwa, dzięki swej uprzejmości i sumiennej pracy na niwie społecznej.

Związek górali Pienińskich. W Szczawnicy zorganizowano Zw. Górali Pienińskich jako ognisko Związku Podhalan. Młody Związek liczy już przeszło 100 członków. Na zebraniu organizacyjnem wybrano zarząd w następującym składzie Prezes Dr. Fr. Ciszek, zastępca Dominik Malinowski, sekretarz Jan Pitoniak, skarbnik Słowik Michał, członkowie Zarządu Polaczyk Jan, Majerczak Jacek.

Co słychać w Polsce?

Znowu gradobicie na Wileńszczyźnie. Katastrofy gradobicia i burz w pochodzie swoim nie ominęły i Wileńszczyzny. Spadł tam grad wielkości niezwykłej niszcząc w trzech wsiach doszczętnie zasiewy.

4-piętrowy dom runął w Warszawie, grzebiąc pod swojemi gruzami 5 zabitych i 16 rannych. Akcja ratunkowa trwała 2 dni.

Min. oświaty w Polsce Jędrzejewicz, który wyjechał z wizytą do Bułgarji, zwiedził dookoła Bułgarję w towarzystwie bułgarskiego ministra oświaty Radewa. Minister Jędrzejewicz był wszędzie owacyjnie witany.

Co słychać w świecie?

Egipt i Grecja zezwoliły na przelot nad ich terytorjum samolotów włoskich do Abisynji. Około 25 samototów wojennych włoskich przeleciało już do Afryki. Abisyńskiemu sztabowi generalnemu pomagał będzie pomocniczy sztab niemiecko-japoński.

W Niemczech akcja przeciwżydowska nie ustaje. Zakazano osiedlać się żydom w Berlinie. Kupcy żydowscy zostali wykluczeni od jarmarków. W Hamburgu dokonano zamachu na namiestnika Rzeszy. W związku z tem aresztowano masowo członków sztafet ochronnych.

W Czechosłowacji sytuacja polityczna i gospodarcza pogarsza się z dnia na dzień.

Kącik rolniczy

Dwadzieścia sześć lat pracy dla rolnictwa Ziemi Sądeckiej

(tgs) Pisałem na tem miejscu o szeregu pożytecznych instytucji, związków i td., które wiele usług oddają nietylko swoim członkom, ich rodzinom, ale również w wielkim stopniu społeczeństwu. Dzisiaj. gdy wysiłek tego społeczeństwa zdąża w kierunku pójścia z pomocą wsi, uwaga mieszkańców wsi a tak samo i miasta winna się zatrzymać na spółdzielniach handlowych, rolniczych dla wsi specjalnie przeznaczonych i tej wsi pomoc i pożytek przynoszących.

Zadanie spółdzielni handlowej, której celem zaspakajanie zapotrzebowań ludności rolniczej wzrasta w obecnych czasach z dnia na dzień. Przedewszystkiem Spółdzielnia taka regulując ceny rynkowe, ułatwia rolnikowi nabywanie potrzebnego mu towaru po cenach przystępnych. Spółdzielnia taka jest przyjacielem rolnika i poza misją handlowo-gospodarczą, spełnia ważną funkcję społeczno-obywatelską.

Na terenie Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego istnieje od 26 lat Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Zagon". Zboża, nasiona, pasze, nawozy sztuczne, rozpylacze i preperaty chemiczne przeciw szkodnikom drzew i warzyw, maszyny, narzędzia oraz artykuły wchodzące w zakres rolnictwa dostarcza „Zagon" dla rolników, dla wsi, stając się tem samem ważną placówką gospodarczo-handlową w Nowosądeczyźnie! Skupiając około 60 proc. mieszkańców wsi, jako członków spółdzielni z powiatów nowosądeckiego, limanowskiego i dawnego grybowskiego oraz części nowotarskiego, zamierza „Zagon" skupić masy drobnych rolników, czemu ma przyjść z pomocą obniżenie wysokości udziałów członkowskich zamierzone przez Dyrekcję i Radę Nadzorczą Spółdzielni. Będzie można także wówczas udzielić pewnego rabatu dla członków Spółdzielni przy zakupie przez nich towaru. W okresie 26-letniego istnienia (założony w roku 1909) spełniał „Zagon" obowiązki spółdzielczo-handlowe ku zadowoleniu klijentów, ciesząc się zaufaniem szerokich rzesz rolników. Założycielami Spółdzielni, jak wynika z protokołów posiedzeń Rady Nadzorczej „Zagonu", byli hr. Stadnicki, Fichauser, Maciuszek, Bednarek, Śmiałowski, Konopka, Skąpski, dr. Dudziński, Majcher, ks. Piaskowy, Kopaczyński, ks. Szczygieł, Walter, Jurczak, inż. Miczyński, Pawlikowski, Aleksander Eugenjusz i szereg innych. Szeroka to gromada i mocnym duchem owiana!

„Zagon" spełniał w okresie wojny światowej swoje obowiązki jaknajkorzystniej dla wsi. Zasługi jego dla rolnictwa Sądeczyzny są ogromne. Ludność rolnicza garnęła się do niego masami, czego najlepszym dowodem jest fekt, że w tym czasie liczyła Spółdzielnia przeszło 2000 członków z udziałami. Okres powojenny wstrzymał ich napływ, szczególnie rozwielmożnienie się kryzysu przeszkodziło powiększaniu się ilości członków!

Nowa Dyrekcja „Zagonu" — to ludzie pełni inicjatywy i ofiarności. W skład Dyrekcji wchodzą sami Sądeczanie pp. Aleksander Józef, Dutka Franciszek i Nawrocki (zastępca Aleksander Eugenjusz). Prezesem Rady Nadzorczej składającej się z 24 członków jest inż. rolnictwa p. Stanisław Miczyński. W skład Rady Nadzorczej wchodzą najwybitniejsi działacze rolnictwa w powiecie.

Obecny Zarząd stawia przed sobą wielkie plany na przyszłość. Dostarczenie rolnictwu najlepszego zboża do zasiewu, nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych i td. będzie jego najważniejszem zadaniem. Obecnie przystępuje „Zagon" do akcji skupu zboża na wielką skalę, celem uregulowania cen tego zboża. Licząc przedewszystkiem na ogromne rzesze rolników, idzie »Zagon" także ze swoim dobrym towarem i do inteligencji interesującej się zadaniami i pracami rolnictwa. Gdy się uwzględni olbrzymie usługi jakie „Zagon" od początku swego istnienia oddał wsi podhalańskiej (największa Spółdzielnia rolnicza w ziemi Sądeckiej) i dalej gdy się uwzględni akcję społeczną „Zagonu", o czem napiszemy jeszcze w okresie powodzi u. r., zrozumie się niewątpliwie wartość handlowo-społeczną tej Spółdzielni — przyjaciela wsi i rolnictwa.

Niechże nie będzie w ziemi Sądeckiej rolnika drobnego, czy wielkiego, któryby nie był członkiem tej zasłużonej spółdzielni i nie zaopatrywał się w niej w potrzebny towar. Kończąc zwracam się do Was Rolnicy:

Kupujcie potrzebny Wam towar w „Zagonie"!

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 421|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie. Strona zobowiązana Jakób Gutwirth w Muszynie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Peterfreunda jako cesjonarjusza Eljasza Petrfreunda odbędzie się dnia 30 sierpnia o godzinie 11 w Sądzie grodzkim w Muszynie sala 10—11 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacji realności: I. lwh. 1748 gm. kat. Muszyna składającej się z parcel lk. 576, 9054|32, 9054|33. 9054|34, i 9054|35 o łącznej pow. 793 m². Na parcelach 576 stoi stary dom o 2 pokojach, kuchnia i sklep, jak również szopa drewniana. Wartość szacunkowa zł. 1.789·50, najniższa oferta 894·50 zł., rękojmia 178·95 zł. II. Lwh. 2014 gm. kat. Muszyna, składa się z parcel lk. 6894, 6899 i 9054|12 o łącznej pow. 611 m².

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Km. 403|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu Henryk Wiernik mający kancelarję w Starym Sączu ul. Sobieskiego Nr. 301 na podstawie art. 676 i 670 kpc podaje do publicznej wiadomości że, dnia 11 września 1935 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości a to: 1) całej realności obj. lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz, dłużników Jana i Wiktorji Szewczyków po połowie własnej, składającej się z 2 parc. gr. o łącznej powierzchni 265 sążni kw. wraz z przynależnościami oszacowanej na sumę 10.816 zł. cena zaś wywołania wynosi 7.210·67.

2) połowy realności obj. lwh. 697 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz, dłużnika Jana Csoricha własnej składającej się z 5 parc. gr. o łącznej powierzchni 1.377 sążni kwadr. oszacowanej na sumę 490 zł., cena zaś wywołania wynosi 326·67 zł.

3) połowy realności obj. lwh. 845 ks. gr. gm. kat Stary Sącz, dłużnika Jana Csoricha własnej składającej się z 1 parc. gr. o powierzchni 1133 sążni kwadr. oszacowanej na sumę 354 zł., cena zaś wywołania wynosi 236 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. od sumy oszacowania każdej realności.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Km. 596|35, Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu mający kancelarję w Bieczu przy ul. Kolejowej na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1935 r. o godzinie 8 rano w Zagórzanach i Klęczanach odbędzie się 1 licytacja ruchomości należących do P. Marji hr. Sobańskiej w Zagórzanach, składających się: z 3 aparatów telefonicznych, 2 dubeltówek, sztuca, maszyny do pisania „Remington", z 26 obrazów, stołu dużego ciemno politurowanego, 6-ciu foteli, kredensu dużego czarnego, 3 tacy srebrnych, 4 samowarów srebrnych, 4 cukiernic srebrnych, 2 czajników srebrnych, 12 krzeseł, 2 szaf dębowych, lustra dużego, obrazu dużego olejnego, z limuzyny „Six Citroen" 6 cyl. 2-ch powozów, nadto w Klęczanach 6 krów czarno-białych, na rzecz wierzyciela Józefa Tauba w Smerku.

Oszacowanie ruchomości nastąpi przy sprzedaży.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 923|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rew. I. Józef Maresz, mający kancelarję w Nowym Sączu Rynek 11 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 października 1935 o godzinie 10-ej w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu w biurze Nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do Mojżesza i Chaji Bruchy z Weinbergów Teitelbaumowej po połowie nieruchomości: I lwh. 1439 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, II. lwh. 1438 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz

I. Realność lwh. 1439 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, położona jest w śródmieściu miasta przy ul. Kazimierza z jednej a przy Nowej z drugiej strony i składa się z pbud. lk. 255|1 o pow. 115 sążni kwadratowych.

Na parceli powyższej stoi dom murowany, narożny, czynszowy, dwupiętrowy, kryty blachą żelazną Parter budynku mieści sień z klatką schodową, po lewej stronie sieni 1 sklep, 1 izbę, 1 mieszkanie, po prawej stronie sieni 1 duży sklep, 3 pokoje gościnne, 3 pokoje mieszkalne, kuchnia, spiżarnia, pissoir i dwa klozety. I. piętro 3 mieszkania po 1 pokoju i kuchni, 1 mieszkanie o pokoju, kuchni i przedpokoju, 1 mieszkanie o 2 pokojach i kuchni, 1 mieszkanie jednoizbowe. II. piętro jak I-sze. Budynek posiada wodociąg, kanalizację i w 1|4 częściach oświetlenie elektryczne.

Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu.

Realność lwh. 1438 oszacowaną zostałe na sumę zł. 52.928.

II. Realność lwh. 1438 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz położona jest przy ul. Kazimierza i stanowi właściwie oficynę stojącą w podwórzu realności wyżej opisanej. Składa się z pbud. lk. 255|2 o powierzchni 12 sążni kwadratowych.

Na parceli tej stoi dom murowany, jednopiętrowy, kryty blachą, mieszczący w sobie 1 izbę na parterze. Na I. piętrze również 1 izbę ze sionką i komórką.

Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu.

Realność lwh. 1435 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz oszacowaną została na sumę zł. 3.060. Ceny zaś wywołania ad I) wynosi zł.39.696 ad II) zł. 2.295.

Rękojmia wynosi ad I) 5.293 zł., ad II) zł. 306.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Ze sportu

K. P. W. — W. K. S. 4:2 (2:1)

W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej między KPW a WKS. Gra obustronnie prowadzina fair, trzymała widzów w ustawicznym napięciu. Sytuacje podbramkowe nie wykorzystały obie strony. Do przerwy przeważa W. K. S., po przerwie K. P. W. Sędziował dobrze p. por. Gudz.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu